

Sygn. akt IV K 765/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2017 roku

Sąd Rejonowy Szczecin P. i Zachód w S. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSR Barbara Rezmer

Protokolant: Anna Głębowska

Przy udziale Prokuratora Aleksandry Marchlewskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20.09.2016r., 6.12.2016r., 1.06.2017r., i 6.10.2017r.

sprawy:

D. S., syna A. i B. z domu B., urodzonego dnia (...) w S., PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

w okrsie od 24 maja 2012 roku do 18 czerwca 2012 roku w S. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przywłaszczył powierzoną mu rzecz ruchomą w postaci pieniędzy w ten sposób, że będąc byłym prezesem spółki (...) sp. z o. o działając na jej szkodę, wypłacił na swoją rzecz z rachunków bankowych należących do spółki kwotę w łącznej wysokości 46.500 zł , w tym z konta w/w spółki w banku (...) dnia 24 maja 2012 roku kwotę 2500 zł, dnia 28 maja 2012 roku kwotę 1500 zł, 1 dnia czerwca 2012 roku kwotę 1000 zł, dnia 6 czerwca 2012 roku kwotę 2500zł, dnia 13 czerwca 2012 roku kwotę 2500 złotych, dnia 15 czerwca 2012 roku kotwy 20.000 zł, i 2000 zł, dnia 18 czerwca 2012 roku kwotę 1000 zł, zaś z rachunku bankowego prowadzonego przez (...)w dniu 18 czerwca 2012 roku kwotę 13.500 zł

tj. o przestępstwo z art. 284§2kk w zw. z art. 12kk

- I. uniewinnia D. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu;
- II. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 765/15

UZASADNIENIE

W dniu 16 listopada 2011r. D. S. został powołany na funkcję Prezesa Zarządu spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Tego samego dnia nabył wszystkie udziały, stając się jedynym udziałowcem w tej spółce. Z tego też tytułu stał się uprawniony do dywidendy.

Na podstawie § 13 umowy spółki z dnia 5 lipca 2011r. zarząd był upoważniony do wypłacania zaliczek na poczet przewidywanej dywidendy na rok obrotowy, jeśli spółka posiadała wystarczające środki na wypłatę.

W dniu 24 kwietnia 2012r. funkcję prezesa zarządu w spółce (...) sp. z o.o. objęła W. H., z tym, że D. S. nadal był jedynym udziałowcem w spółce i był w tym czasie upoważniony do dokonywania dyspozycji z rachunków bankowych spółki, prowadzonych w banku (...) i w banku (...) S.A.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 65-67 z akt sądowych;

akt notarialny dot. powołania D. S. k.14-15 akt dochodzenia;

umowa sprzedaży udziałów k. 18-19 z akt dochodzenia;

akt notarialny dot. powołania W. H. k.16-17 z akt dochodzenia;

umowa spółki k. 141 z akt sądowych.

Do 2011 roku spółka (...) sp. z o.o. nie wykazywał większych zysków z prowadzonej działalności gospodarczej, a dopiero w 2012 roku zaczęła osiągać wielomilionowe przychody, w tym na koniec roku obrotowego osiągnęła około 106 mln tytułem przychodów netto ze sprzedaży towarów i materiałów.

D. S. mając na uwadze wielomilionowy obrót i fakt, że w czerwcu 2012r. miało dojść do sprzedaży jego udziałów, postanowił dokonać wypłaty pieniędzy z rachunku bankowego spółki na poczet przyszłej dywidendy za ten rok obrotowy. W maju i czerwcu 2012r. wypłacił zatem z rachunków bankowych spółki łączną kwotę 46.500.000 złotych, odpowiednio z rachunku w banku (...):

- w dniu 24 maja 2012 roku wypłacił 2500 zł,
- w dniu 28 maja 2012 roku wypłacił 1500 zł,
- w dniu 1 czerwca 2012 roku wypłacił 1000 zł,
- w dniu 6 czerwca 2012 roku wypłacił 2500zł,
- w dniu 13 czerwca 2012 roku wypłacił 2500 złotych,
- w dnia 15 czerwca 2012 roku wypłacił 20.000 zł i 2000 zł,
- w dniu 18 czerwca 2012 roku wypłacił 1000 zł,

oraz z rachunku bankowego w (...)wypłacił w dniu 18 czerwca 2012 roku kwotę 13.500 zł.

Wypłat dokonał za wiedzą ówczesnej prezes spółki W. H..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 65-67 z akt sądowych;

wydruk operacji z rachunku w (...)k. 64 z akt dochodzenia;

wydruk operacji z rachunku w (...)k. 108-116, 121-127 z

akt dochodzenia;

potwierdzenia wykonania operacji z rachunku w (...)– k.

25, 26, 27, 28, 29, 30 z akt dochodzenia;

bilans zysków i strat spółki – k. 121-133, 141 z akt sądowych.

W dniu 28 czerwca 2012r. D. S. sprzedał swoje udziały W. B., który objął jednocześnie funkcję prezesa spółki. Wraz ze sprzedażą udziałów, pod koniec czerwca 2012r. została przekazana W. B.dokumentacja księgową spółki, obejmująca rozliczenia za okres do maja 2012r.

W okresie drugiej połowie 2012 roku w spółce przeprowadzono audyt dokumentacji księgowej, i w trakcie tego audytu, w biurze rachunkowym zajmującym się obsługą spółki, zauważono dokonane przez D. S.bankomatowe wypłaty z rachunków bankowych spółki. W. B.uznał, że nie są to wielkie kwoty w skali działalności spółki, nie podjął więc

formalnych działań w celu wyegzekwowania tej kwoty, uznając, że kwestę braków wyjaśnią w drodze rozmowy. Spółka nie wystosowała wobec D. S. wezwań o zapłatę, ani też nie wniesiono powództwa cywilnego. D. S. stwierdził w rozmowie z prokurentem, że to jego pieniądze, mógł je wziąć zgodnie z prawem i nie będzie ich zwracał.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego - k. 65-67 z akt sądowych;

zeznania W. B. k. 47-47 zbioru C, 67-70 akt sądowych;

zeznania A. T. k. 50 zbioru C, częściowo 71-73 akt

sądowych;

bilans zysków i strat – k. 141 z akt sądowych;

D. S. urodził się w dniu (...). Posiada wykształcenie wyższe; jest inżynierem mechaniki okrętowej. Obecnie prowadzi działalność gospodarczą i osiąga miesięczne dochód w kwocie około 2.000 złotych. Jest żonaty i ma na utrzymaniu jedno dziecko w wieku 9 lat. Jest właścicielem mieszkania obciążonego hipoteką. Według oświadczenia nie leczył się psychiatrycznie, ani odwykowo. Nie był dotychczas karany sądownie.

- dane personalne k. 65 z akt sądowych;

- dane o karalności k. 206 z akt dochodzenia.

Sąd zważył, co następuje:

D. S. w trakcie rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wypłacił w czerwcu 2012r. pieniądze w kwocie ok. 42 tys. złotych z rachunków bankowych spółki. Pieniądze te pobrał jednak na poczet zysków z tytułu udziałów w spółce; na poczet przyszłej należnej dywidendy. W czasie, gdy był udziałowcem spółka przynosiła wielomilionowe zyski, wobec czego uznał, iż wypłacona suma nie będzie za duża. Ówczesny prezes zarządu W. H. wiedziała o tych wypłatach, a W. B. w dniu sprzedaży udziałów przekazał pełną dokumentację włącznie z dokumentami dotyczącymi czerwca 2012r. Podkreślił, że w okresie objętym zarzutem był jedynym udziałowcem w spółce. D. S. zaznaczył, że po przekazaniu dokumentacji nie było żadnych zastrzeżeń co do dokonanych wypłat, nie otrzymał informacji od W. B., bądź A. T., aby zwrócić te pieniądze. Spółka nie wzywała go też o zwrot pieniędzy, nie wystąpiono przeciwko niemu z pozwem o zapłatę. Nie było żadnych zastrzeżeń co do kondycji finansowej spółki. Wówczas miał dobre stosunki z wymienionymi mężczyznami. Wg niego, niniejsza sprawa karna jest wytoczona po to, by ująć wiarygodność jego zeznaniom w sprawie prowadzonej przed Sądem w Krakowie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, albowiem w sprawie – prowadzonej według zasad procesu kontradiktoryjnego - nie było dowodów, które by twierdzeniom oskarżonego zaprzeczały.

Podstawę dokonywania ustaleń faktycznych stanowiły przede wszystkim dokumenty, które potwierdzają zarówno fakt wypłaty pieniędzy, jak i korespondują ze wskazywaną przez oskarżonego przyczyną ich wypłaty. Treść i forma tych dokumentów nie były kwestionowane przez żadną ze stron, w związku z czym Sąd uznał je za wiarygodny i miarodajny materiał dla czynienia ustaleń w sprawie.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania W. B. co do okoliczności w jakich kupił spółkę, jej stanu majątkowego i podejmowanych później działań, w tym zachowania oskarżonego. Świadek nie miał jednak żadnej wiedzy na temat przyczyn działania oskarżonego – w związku z tym jego zeznania, choć pochodzą ze strony pokrzywdzonej – nie zawierają informacji, które by stanowisku D. S. zaprzeczały. Również zeznania A. T. nie wykluczyły zdaniem Sądu wersji oskarżonego, a wręcz potwierdziły to, że uważał, iż pieniądze są mu należne. Takie sformułowanie zawiera wprost fragment zeznań świadka z postępowania przygotowawczego, któremu Sąd dał wiarę i uczynił podstawą dokonywania ustaleń. Te zeznania świadka zawierają bowiem wręcz cytat z wypowiedzi oskarżonego. Na rozprawie wprawdzie świadek zeznawał w tym zakresie inaczej, jednakże powołując się na interpretację wypowiedzi

oskarżonego, która nie znajduje potwierdzenia w pierwotnie zacytowanej wypowiedzi i nieudolnie wyjaśniał przyczyny sprzeczności. Zdaniem Sądu świadek starał się zmienić swoją wypowiedź na bardziej korzystną dla pokrzywdzonej spółki, w związku z tym podstawą dokonywanych ustaleń Sąd w tym akurat zakresie Sąd uczynił pierwotną treść zeznań świadka. Zwłaszcza, że koresponduje ona z twierdzeniami oskarżonego, natomiast wersja o zobowiązaniu się do rozliczenia nie znajduje oparcia nawet w zeznaniach świadka W. B., który na rozprawie zeznał, iż też kontaktował się z oskarżonym, lecz ten nie dawał mu żadnej odpowiedzi, a wręcz zaznaczył świadkowi, aby przestano do niego w tej kwestii wydzwaniać.

Pozostałe dowody Sąd pominął jako nieistotne dla ustaleń faktycznych i oceny prawnej sprawy.

Na podstawie przedstawionych dowodów zdaniem Sądu nie można przypisać oskarżonemu popełnienia przestępstwa.

Nie ulega wątpliwości, że D. S. wypłacił określoną w zarzucie sumę pieniędzy z kont spółki. Jego wersja, że były to sumy na poczet dywidendy, zdaniem Sądu nie została jednak w postępowaniu podważona.

Jako udziałowiec, w dodatku jedyny, był uprawniony do dywidendy. Umowa przewidywała możliwość wypłaty zaliczek na poczet dywidendy, na co się powołuje oskarżony. Według jego wyjaśnień – nie weryfikowalnych wskutek skorzystania przez W. H. z możliwości odmowy składania zeznań, wypłata odbyła się za wiedzą ówczesnej prezes. D. S. stwierdził, że obroty spółki były tak duże, że wypłaty takiej mógł dokonać. Świadek W. B. na rozprawie sam przyznał, iż brak kasowy, czyli wypłacone zaliczki nie były procentowo duże w stosunku do przychodów, które tak jak mówił oskarżony wynosiły do kilkunastu milionów miesięcznie. To, że na koniec roku okazało się znowu, że zysk mimo takich obrotów nie został wypracowany – zdaniem Sądu nie ma znaczenia w tej sytuacji, liczy się bowiem świadomość pobierającego zaliczkę na czas jej pobierania, że zaliczka jest należna, a przy tej skali obrotów – milionowych miesięcznie – przeświadczenie takie było uzasadnione. Sytuację, gdy na koniec roku okazuje się, że dywidenda jednak nie przysługuje – została więc pobrana wbrew prawu - reguluje art. 198§1ksh – pobierający zaliczkę jest po prostu zobowiązany do jej zwrotu.

Jedyną okolicznością, która świadczyć może przeciwko uznaniu tych wypłat za dywidendę jest brak rozliczenia na gruncie podatkowym, co powinna przede wszystkim uczynić spółka. Okoliczność ta jednak wobec pozostałych okoliczności może stanowić co najwyżej o odpowiedzialności karno – skarbowej władz spółki, czy samego oskarżonego jako podatnika. Samodzielnie nie może jednak stanowić podstawy do wnioskowania na niekorzyść oskarżonego, że oskarżony działał ze świadomością, iż te pieniądze są mu nienależne i pobierał pieniądze w innym celu, niż dywidenda.

Decyzje zaś o tym, aby dokonać wypłat podjął w związku dwoma przesłankami, tj. po pierwsze – wziął pod uwagę to, iż spółka w tamtym czasie miała dość duże zyski, a zatem jego zdaniem wypłata kwoty na poczet przyszłej dywidendy nie byłaby „odczuwalna” dla budżetu spółki oraz – po drugie – liczył się już z tym, iż sprzeda udziały, dlatego też dążył do zabezpieczenia swoich interesów na przyszłość. Oskarżony nie ukrywał tego przed ówczesnym zarządem, czyli przed prezes spółki, jak też nic nie wskazuje na zamiar ukrycia tego faktu wobec prokurenta spółki A. T., czy też przed nowym nabywcą udziałów – W. B., który wiedział jaka jest kondycja spółki. Nie sposób zatem uznać, że oskarżony popełnił czyn z art. 284§2kk, skoro w sprawie nie zostało podważone jego twierdzenie, że miał uzasadnione przekonanie co do zasadności i legalności wypłat pieniędzy z rachunków bankowych spółki, czyli uważał, że te pieniądze są mu należne; nie są „cudze”. W odniesieniu do tego trzeba podkreślić, że w literaturze i orzecznictwie jest ugruntowana już linia, iż osoba która zatrzymuje rzecz dla siebie i jednocześnie zmierza w ten sposób do zaspokojenia własnej wierzytelności, nie może popełnić czynu zabronionego z art. 284 § 2 kk. Zatrzymanie takie nie będzie wówczas bezprawne. W przekonaniu Sądu może to być rozpatrywane co najwyżej w kontekście podstaw dochodzenia odpowiedzialności cywilnoprawnej, a nie karnoprawnej (B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki, Kodeks karny. Komentarz do art. 222 – 316, Warszawa 2010, s. 1092, podobnie w wyroku SN z 31.05.1938r., I K 2509/37, LEX: 353967).

Nie dopatrując się w zachowaniu oskarżonego znamion przestępstwa, Sąd uniewinnił go więc od popełnienia zarzucanego mu czynu, czego skutkiem było obciążenie kosztami postępowania Skarbu Państwa.